

Cele i horyzonty misji w świetle dokumentu soborowego *Ad gentes* i encykliki misyjnej Jana Pawła II *Redemptoris missio*

Katecheza 3

Odczytanie fragmentu J 4, 1-18

Rozważanie: ewangeliczne spotkanie Jezusa z Samarytanką (J 4, 1-18) przybliży nam istotę nawrócenia. Jezus rozmawiając z nią o Mesjaszu, o zbawieniu, o wodzie i o źródle, które może zaspokoić każde ludzkie pragnienie, przechodzi bezpośrednio do pragnień kobiety. Niejako pomaga jej nazwać jej własne pragnienia. Przyprowadź tu męża. Szukanie przez Jezusa człowieka i jego zbawienie dotyka całej jego egzystencji. Kobieta zaczyna dostrzegać, że pod jej być może przyziemnym pragnieniem męża, kryje się głębsze pragnienie bycia kochaną, szanowaną ze względu na nią samą, co ostatecznie może uczynić dla nas tylko Bóg. To ona mówi, daj mi tej wody, żebym już więcej nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. **Żaden człowiek do końca nas nie wypełni.** Samarytanka dzięki rozmowie z Jezusem spotkała się sama ze sobą, ze swoim najgłębszym pragnieniem miłości bezwarunkowej i pobiegła do wioski i opowiedziała, że spotkany człowiek powiedział o niej wszystko. **W spotkaniu z Jezusem odkrywamy prawdę o nas samych i głębszy wymiar naszych ludzkich pragnień.** Tylko powrót do źródła *amor fontalis*, do Bożej Miłości, może zaspokoić każde nasze pragnienie.

Jeden misjonarz opowiadał, że stewardessa na pokładzie samolotu zauważyła na jego szyi krzyż i zareagowała w bardzo ciekawy sposób: „i co pomaga?”. Pani kochana! – odpowiedział ów misjonarz, nie to słowo. Jezus, jest moim Panem i Zbawicielem.

Posługa misyjna polega na wydobywaniu z ludzi najgłębszych pokładów i pragnień, które schowane są pod przyziemnymi pragnieniami.

W pracy misjonarza od nawrócenia jednego człowieka, gdy przeobrażeniu ulegnie jego serce, osiąga się nawrócenie całej grupy społecznej czy całego narodu.

Tak się pięknie składa, że przez ostatnie lata do „małej trzódki” w Szucińsku ludzie „sptywają” rodzinami. Zdarzają się również pojedyncze przypadki, ale rzucają się w oczy rodziny, bo to od razu kilka osób. Mama, tato i dzieci... udało mi się przeanalizować drogę tych osób do Chrystusa i Jego Kościoła... i potwierdziła się wspomniała i mało znana prawda Pawła VI: „Równi usługują równym” (*Humane vitae*, 26). Rodzina służy rodzinie... świeccy usługują

świeckim... małżeństwa usługują małżonkom... w naszym przypadku potwierdza się reguła, że dobrze uformowana rodzina prowadzi do Chrystusa inne rodziny.

Redemptoris missio tak przedstawia fakt nawrócenia: „Przepowiadanie Słowa Bożego ma na celu chrześcijańskie nawrócenie, to znaczy pełne i szczere przyłgnięcie do Chrystusa i do Jego Ewangelii poprzez wiarę.” (RMis46)

Życie nawróconego wiele kosztuje jego samego. Dekret o działalności misyjnej tak kontynuuje, że „nowonawrócony wchodzi za łaską Bożą na drogę duchową, przechodzi ze starego do nowego człowieka doskonałego w Chrystusie. (DM 13) Jest to nieustanna walka i wybór: „Ponieważ Pan, któremu się wierzy, jest znakiem sprzeciwu, przeto nawrócony człowiek doznaje nieraz rozdarcia i osamotnienia, ale również radości, której Bóg udziela bez miary. (DM 13) Dlatego jest potrzebna wspólnota Kościoła, by wierzący mieli oparcie i wzajemne podtrzymanie.

Z jednej strony mamy zmaganie ze samym sobą – przechodzenie ze starego do nowego człowieka, o czym mówiłem tydzień temu na przykładzie św. Pawła. Jest to nieustanna walka.

Z drugiej strony poczucie rozdarcia i osamotnienia. Jedna z osób nowonawróconych z islamu opowiadała mi o długoletnim osamotnieniu, jakiego doznała ze strony najbliższych po swoim nawróceniu. I chociaż przekonywała ich, że tylko Jezus jako jedyny umarł za człowieka; żaden przywódca religijny, lider, nie uczynił tego, to jednak kilka długich lat przeżyła poza rodziną, wyparta przez rodziców, odrzucona przez rodzeństwo.

Bóg bierze na serio naszą gotowość bycia jego apostołem, świadkiem, misjonarzem i daje nam przy tym możliwość udziału w Jego mękach i cierpieniach.